

PRZEGŁAD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN
WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok IV.

Warszawa, środa 14 sierpnia 1929 r.

Nr. 185.

TREŚĆ: Sprawy polskie: Polska a Litwa. — Polska a Gdańsk. — Polska a Niemcy. — Zagadnienia ogólne: Konferencja haska.

W DODATKU: Przegląd prasy Z. S. R. R. i emigracji rosyjskiej.

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A LITWA.

Lietuvos Aidas 10.VIII w związku z wiadomością o zamknięciu przez Polskę dnia 8 sierpnia „linji administracyjnej”, pisze, że Polacy nie chcieli dać Litwinom żadnych wyjaśnień z powodu powyższego zarządzenia, łamiącego umowę litewsko - polską w sprawie ruchu pogranicznego i ciężko krzywdzącego rolników litewskich, których zasiewy leżą po stronie polskiej. Jako przyczyna zamknięcia przez Polskę linji administracyjnej dziennikowi nasuwa się przede wszystkim pobyt w Druskienikach marsz. Piłsudskiego. „Czyżby Polacy — zapytuje dziennik — obawiali się, że pograniczni rolnicy z nieokupowanej Litwy, za przykładem plezkajtisowców, zechcą strzelać lub rzucać bomby na Piłsudskiego?” Dziennik zatem wysuwa inną przyczynę zamknięcia granicy, a mianowicie odbywające się na pograniczu z Litwą manewry polskie. Pesymiści litewscy, którzy skłonni są dopatrywać się w powyższych manewrach przygotowań Polski, mających na celu zagarnięcie Litwy, zdaniem dziennika, nie mają słuszności, a to dlatego, że obecnie zagraniczna polityka Polski wymaga od niej utrzymania się w roli pacyfistycznej, co też Polacy czynią. Dziennik podkreśla, że Polacy ogromnie obawiają się Niemiec, a to wobec prawdopodobieństwa zniesienia okupacji Nadrenji. Pozatem pacyfistyczne oblicze potrzebne jest Polsce, ze względu na prowadzone przez nią rokowania z Amerykanami w sprawie pożyczki, dla elektryfikacji i innych celów gospodarczych. Wreszcie i wewnętrzne położenie Polski nie sprzyja akcji przeciwlitewskiej. Walka marsz. Piłsudskiego ze stronnictwami jeszcze nie została zakończona, reorganizacja armji również nie jest przeprowadzona. Najważniejszą przeszkodą do zagarnięcia Litwy są, wg. dziennika, mniejszości polskie: Ukraińcy i Białorusini, którzy postanowili wykorzystać każdą sposobność dla zrzucenia, nienawidzonego jarzma polskiego. Reasumując powyższe,

dziennik twierdzi, że chwila obecna jest dla Polski nie odpowiednia na „operację” przeciwko Litwie. Co się tyczy „plezkajtisowców” — to są oni słabym atutem w ręku Polaków. Pozostał tylko terror uprawiany przez nich na terenie Litwy. Lecz i ten ostatni coraz bardziej wykazuje małą swą owocność. „A może Piłsudski, wypoczywając nad brzegiem Niemna w Druskienikach, wymyśli coś nowego? W to również należy wątpić. Przecież Marszałek przez tyle lat myślał i nie wymyślił nic lepszego ponad plezkajtisjadę. W każdym jednak razie nie zawadzi ostrożność. Musimy bacznie śledzić każdy krok Polski i czuwać”.

W końcu dziennik pisze: „Nota naszego rządu z d. 11 lipca w sprawie zamknięcia linji administracyjnej uzyskuje nowy dowód, iż żądanie Litwy co do powołania do życia organu przewidzianego na mocy rezolucji z dn. 10 grudnia jest całkowicie uzasadnione. Zamknięcie bowiem linji administracyjnej bez żadnego prawnego powodu jest złamaniem układu, który stworzył tę linję. Jest to nowym dowodem łamania ze strony Polski układów, przez nią podpisanych. Chociaż umowa w sprawie linji administracyjnej nie jest równoważna ze względu na jej znaczenie z układem suwalskim, mimo to układ pozostaje układem i przekroczenie małego układu nie różni się w swej istocie od złamania największego. Sądzymy, iż Liga Narodów zostanie poinformowana o tej nowej nielojalności Polski względem układów i podejmie odpowiednie kroki”...

Königsb. Allg. Ztg. 8.VIII w notatce p. n. „Polsko-litewski spór o spław Niemnem” nawiązuje do wiadomości, podanej przez „Pat” w sprawie usiłowań władz polskich w kierunku ugodowego załatwienia zatargu o spław Niemnem i zlikwidowania wciąż powtarzających się wypadków naruszenia granicy przez fliśaków litewskich i podkreśla, że wiadomość „Pat’a” przypisująca winę stronie litewskiej, jest tendencyjna. Niemniej jednak widać, jak wielką wagę przypisuje

Polska do uruchomienia żeglugi na Niemnie. Pozatem problemat ten — zdaniem pisma — interesuje cały wschód, aczkolwiek trudno przewidzieć zadawalniające jego rozwiązanie.

POLSKA A GDAŃSK.

Deutsche Tageszeitung 10.VIII pisze, że Polska nie była zadowolona, iż włoskie statki wojenne złożyły wizytę także Wolnemu Miastu Gdańskowi i starała się okazać swoje znaczenie na morzu oraz zaimponować Włochom także przez to, iż do portu gdańskiego zawinął wówczas także polski okręt wojenny dla okazania polskich praw zwierzchniczych nad Gdańskiem. Polski przedstawiciel min. Strasburger w Gdańsku dokonał dekorowania orderami oficerów marynarki wło-

skiej, chociaż rząd polski miał kilkakrotnie sposobność dać im te odznaczenia gdzieindziej (np. w Gdyni lub w Warszawie). Polacy w ten sposób chcą obudzić u Włochów błędne wrażenie, iż posiadają oni nad Gdańskiem prawa zwierzchnicze, których im nie przyznano, a które należy odeprzeć jako przesadne urozczenia.

POLSKA A NIEMCY.

Deutsche Tageszeitung 10.VIII pisze o procesie opolskim i zaznacza, że rozprawa odwoławcza nie doprowadziła do udowodnienia oskarżonym, iż działali w zмовie i że rzucali w teatrze cuchnące bomby. W każdym razie oskarżeni wtargnęli do teatru bezprawnie, albowiem w krytycznym dniu gospodarzem lokalu był polsko-katolicki Związek Szkolny.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

KONFERENCJA HASKA.

Le Matin 12.VIII informuje za „Sunday Times”, iż wśród amerykańskich kół rządowych ujawnia się pewne zaniepokojenie w związku ze stanowiskiem Snowden’a wobec planu Young’a. Amerykanie nie wątpią, iż Niemcy nie zgodziliby się na powrót do planu Dawes’a w obecnych warunkach. Stany Zjednoczone obawiają się, że Europa wejdzie w okres wielkiego zamieszania w dziedzinie ekonomicznej. Koła te jednak nie sądzą, aby rząd wobec tego miał się zrzec swej roli obserwatora i by miał poczynić nawet pewne kroki w kierunku ułatwienia kompromisu. Bierze górę przekonanie, że prędzej czy później w Ameryce zaznaczy się nowy ruch w kierunku zanulowania długów między sojusznich.

Le Matin 12.VIII pisze z Medjolanu, iż kor. tamtejszy dziennika „Sera”, zaznacza w związku z konferencją haską, że to nie po raz pierwszy już manifestuje się w momencie krytycznym solidarność włosko-francuska. Zdaniem korespondenta, moment ten osłabia przykre wrażenie, jakie musi wywołać obecna konferencja. Autor pisze dalej, iż solidarność francusko-włoska przejawia się nie tylko w Hadze. Świadczy o niej również zaproszenie gen. Gouraud na manewry do Włoch. Artykuł korespondenta „Sera” kończy się w sposób następujący: „Gdyby bezpieczeństwo było zagrożone, należałoby pomyśleć o celowości francusko-włoskiego porozumienia istotnie bliskiego i trwałego, któreby miało na widoku obronę wspólnych interesów obu tych państw”.

The Daily Telegraph 10.VIII, omawiając w art. wst. kryzys wytworzony w Hadze przez wystąpienie Snowdena, pisze, że jeżeli chodzi o Anglię, to żadna do tej pory polityka nie cieszyła się tak powszechnym poparciem w kraju, jak ta, którą sprecyzował Snowden w Hadze. Autor broni Snowden’a przed zarzutami prasy amerykańskiej, a mianowicie, że kanclerz odstąpił od zasadniczej linii polityki brytyjskiej: Anglja nie żąda niczego więcej ponad to, co jej do tej pory zostało przyznane.

The Daily Telegraph 10.VIII. Koresp. dypl. pisze, iż przypuszczenia, czynione w niektórych kołach

amerykańskich, że poprzedni rząd konserwatywny zgodził się na przyjęcie planu Young’a, nie mają żadnych podstaw, tembardziej, że rząd Baldwina był już w dymisji, kiedy plan Young’a został opublikowany.

The Manchester Guardian 10.VIII w art. wst. bierze w obronę wystąpienie Snowden’a w Hadze przed atakami prasy francuskiej i włoskiej i stwierdza, że stanowisko Snowden’a spotkało się z ogólną aprobatą w kraju. Przemówienie Snowden’a położyło kres iluzjom, że istnieje przyjacielskie porozumienie w Europie, gdy faktycznie istnieje zbrojny pokój. Anglja poniosła ofiary podczas wojny i więcej ofiar ponosić nie myśli. Autor wylicza niebezpieczeństwa i obowiązki, jakie wynikają z Locarna i z istnienia Ligi Narodów dla Anglji a przeciwstawia korzyści, płynące stąd dla mocarstw kontynentalnych, przyczem podkreśla, że gdy tylko kanclerz Angji zażądał sprawiedliwego udziału w odszkodowaniach, to wnet podniósł się krzyk oburzenia. Snowden gotów jest do kompromisu, lecz skoro inni nie pójdą na kompromis, to wyjedzie on z Hagi. Jeśli to się stanie, to plan Dawes’a zostanie przedłużony, a za rok lub dwa Niemcy oświadczą, że nie mogą płacić; wówczas na podstawie pracy ekspertów może powstać coś lepszego, niż plan Young’a. Jeżeli Henderson ma taką samą jasną świadomość rzeczy, jak Snowden, to z końcem roku nie będzie ani jednego żołnierza brytyjskiego na ziemi niemieckiej i Anglja nie weźmie żadnego udziału w „kontroli” trzeciej strefy. Nieliczni żołnierze francuscy i belgijscy, którzy pozostaną w Nadrenji, będą bez znaczenia. Siły te nie zmuszą Niemiec do zwiększenia sumy odszkodowań i nie wymogą na nich „Wschodniego Locarna”, ani też nie przeszkodzą unji Austrii z Niemcami. Wycofanie wojsk brytyjskich z Nadrenji będzie jednoznaczne z wycofaniem się z kontynentu i wątpliwe, czy kiedykolwiek powrócą — chyba tylko na podstawie Locarna, które resztą należy uważać za prowizorium; z chwilą bowiem stworzenia systemu ogólnego pokoju — Locarno stanie się tylko jego częścią. Wystąpienie Snowden’a wykazało, że Anglja jest odosobniona w Europie; jest to jeszcze jeden dowód tego, że tylko przez porozumienie anglo-amerykańskie da się zorganizować pokój światowy.

